

CZYTELNIA

ROK ZAŁOŻENIA - 1919

GAZETA RYBNICKA

TYGODNIK SAMORZĄDOWY

Nr 31/134 PIĄTEK 6 SIERPNIA 1993 CENA: 2000,- zł

Ryfama i RZN

Współpraca z AGIR-em

W poprzednim numerze "GR" pisaliśmy o programie szkolenia w zarządzaniu, realizowanym w Rybniku z funduszy EWG.

Drugi program, finansowany z tego samego źródła, dotyczy prywatyzacji przedsiębiorstw, a z początkiem 1992 roku objął dwa rybnickie zakłady pracy: "Ryfamę" oraz "RZN-y".

By móc skorzystać z kwoty 180 tysięcy franków francuskich, przeznaczonych na program prywatyzacyjny, trzeba było znaleźć wiarygodną dla EWG firmę zachodnią, która podjęłaby się realizacji programu w Polsce. Jeszcze jesienią 1990 roku do Rybnika trafili specjaliści Association Generale des Interventions Retraites /AGIR/, współpracę z którymi nawiązał prezydent J. MAKOSZ. Przeprowadzili oni dla pracowników wielu rybnickich firm szkolenia w zakresie marketingu, ekonomiki i księgowości.

Później współpraca z AGIR-em zacieśniła się do konkretnych problemów "RYFAMY" i "RZN-ów". Dwukrotna wizyta czterech specjalistów z Francji na początku 1992 r. w "Ryfamie" przyniosła efekt w postaci ich raportu o stanie rybnickiego przedsiębiorstwa. Znalazła się w nim ocena działalności w zakresie marketingu, handlu, sprzedaży, produkcji i jej jakości, organizacji, kadr, ekonomiki i księgowości. Raport pozwolił lepiej poznać zasady gospodarki rynkowej oraz zarysował kierunki restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Wyjazd grupy pracowników "Ryfamy" do Francji pozwolił im zapoznać się z działalnością tamtejszych firm. Dzięki pomocy prezydenta Makosza "Ryfama" przedstawiła swoją ofertę handlową na wystawie przemysłowej w ALES.

Choć współpraca "Ryfamy" z AGIR została zakończona, to dyrekcja tej firmy widzi celowość kontaktów ze specjalistami z zagranicy. Straże zagraniczne, doradztwo, wymiana myśli techniczno-ekonomicznej, prezentacja oferty handlowej to w przyszłości konkretne zyski dla naszej firmy.

Wizyta tych samych specjalistów AGIR-

u w "RZN-ach" /styczeń - luty 1992 r./, ich raport o stanie przedsiębiorstwa oraz przeprowadzone szkolenia przyniosły nowy schemat organizacyjny firmy - uporządkowanie m.in. spraw finansowych. Wykorzystywane są spostrzeżenia na temat konkurencyjności, akcji reklamowych i marketingowych, selekcji produktów oraz kalkulacji ich opłacalności. Przedstawiciele "RZN-ów" przebywali w styczniu br. w Paryżu. Zwiedzali zakłady francuskie, poznawali organizację przemysłu maszynowego, marketingu, handlu, szkolenia zawodowego we Francji.

Współpraca z AGIR-em trwa - jeszcze w czerwcu br. przebywał w Zakładach Naprawczych jego przedstawiciel. Restrukturyzacja, wzmocnienie marketingu, handlu, poprawa jakości, udoskonalenie technologii, czyli postęp we wchodzeniu w świat gospodarki rynkowej - to spodziewane efekty współpracy z Francuzami pod egidą EWG.

GRZEGORZ WALCZAK

Późnobarokowa i klasycystyczna bryła rybnickiego zamku jest nieodłącznym elementem pejzażu miasta, a jego dzisiejszy wygląd efektem wielokrotnych, zgodnych z daną epoką, zmian architektonicznych. Historyczne hipotezy datują jego powstanie na wiek XII i choć przez wieki zamek pełnił różnorakie funkcje, współczesnym obiekt ten kojarzy się przede wszystkim z instytucjami sądowymi. Tak było w czasach pruskich, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, tak jest obecnie.

Zamek objęty ochroną prawną poprzez wpisanie go do rejestru zabytków w 1966 roku, wymagał gruntownych zabiegów remontowo-budowlanych, bez których dalsze funkcjonowanie mającego w nim



siedzibą sądu było niemożliwe

Zgodę na remont Ministerstwo Sprawiedliwości - zarządca obiektu, będącego własnością skarbu państwa, wydało w lipcu 1990

obie strony, najmniej trzecia - potencjalni petenci sądu, bo Kolejowa leży bardzo daleko od centrum miasta, co oczywiście rodzi niedogodności. A więc jak długo jeszcze?

Remont od początku budził zainteresowanie rybniczanie, czego dowodem były m.in. liczne telefony i listy do redakcji "GR".

Temida remontuje Zamek

roku. Rozpoczął się exodus agend sądowych do siedzib zastępczych. Państwowe Biuro Notarialne przeniesiono do budynku przy ul. Kościuszki 17, stałe posiedzenie /Roki Sądowe/ odbywają się w wynajętym budynku w Żorach, pozostałe agendy osiadły na "wygnaniu" w budynku byłego hotelu robotniczego. **Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Przemysłu Węglowego** w Rybniku przy Kolejowej. Była to transakcja wiązana - w zamian dajecie budynek, my wam zlecenie na remont zamku. W okresie recesji zlecenie takie jest na wagę złota. Zadowolone są więc chyba

stąd nasza wizyta w aktualnej siedzibie sądu przy ul. Kolejowej i rozmowa z prezesem Sądu Rejonowego w Rybniku Leszkiem KIERMASZKIEM.

Teczka, którą wypełniają dokumenty dotyczące remontu, jest już bardzo gruba. Trudno się dziwić, prace trwają już trzeci rok, a do końca jeszcze daleko. Po otrzymaniu zgody ministerstwa oraz zapewnieniu przez owe ministerstwo środków, roboty ruszyły z kopyta. Tempa nie hamowały nawet surowe warunki Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, do których tr-

c.d. na stronie 3



Do Częstochowy...

W środę wyruszyła na trasę 48 **Rybnicka Piesza Pielgrzymka** do Częstochowy. Pielgrzymkę tworzy osiem kilkusetosobowych grup, maszerujących w kilkunastominutowych odstępach. Pielgrzymka posiada własną służbę ruchu, za którą odpowiada Kazimierz Berger, a także niezbędną na trasie pomoc medyczną /jej szefem jest dr Józef Leśniak/.

Tegoroczną pielgrzymkę prowadzi wikary parafii królowej Jadwigi ks. Walerian Tront: "Główną ideą programu pogłębienia wiary jest eucharystia jako pokarm pielgrzymów, takie też jest hasło tegorocznej pielgrzymki. Dziś ludzie są zagubieni, utracili nadzieję. W pielgrzymowaniu chcemy odnaleźć te rzeczy. Odmiana ojczyzny rozpoczyna się w sercu pojedynczego

konkretnego człowieka. Pielgrzymkama być krokiem w tym kierunku... Najważniejsze to bezpiecznie dojść do celu".

Jak zwykle pielgrzymi rozpoczynali swą wędrówkę pogodni i uśmiechnięci, żegnani przez bliskich i znajomych.

Tekst i foto: wack

Muzykowanie na Rynku

W najbliższą niedzielą rynkowe muzykowanie rozpocznie się o godz. 16.00 występem kapeli podwórkowej "Rymeroki", działającej przy kop. "Rymer". Natomiast Miejska Orkiestra Dęta "Rybnik" o godz. 16.00 wystąpi w Szpitalu Psychiatrycznym, a o 17.00 da koncert na Rynku. /K/

Rybnicki Komitet BBWR...

...informuje, że w dniu 1 sierpnia br. podjął decyzję o rozwiązaniu się i wycofaniu swoich kandydatów na posłów. Powodem tego kroku był niedemokratyczny sposób tworzenia listy BBWR w Okręgu Wyborczym nr 17 w Gliwicach.

Ogłoszenie płatne

Wybory '93

INFORMACJA DLA KOMITETÓW WYBORCZYCH

Zarząd Miasta Rybnika przypomina, że zgodnie z art. 68 ust 1 ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu RP, z dniem 29 sierpnia br. upływa termin powołania składów osobowych Obwodowych Komisji Wyborczych, uwzględniających propozycje zgłoszone przez komitety wyborcze.

Komitety wyborcze pragnące skorzystać ze swego uprawnienia proszone są o przedstawienie list kandydatur do 18 sierpnia br.

* * *

W związku ze zbliżającą się kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu RP Zarząd Miasta Rybnika informuje, że plakaty i napisy wyborcze mogą być umieszczone na słupach ogłoszeniowych rozmieszczonych na terenie całego miasta, zaś na ścianach budynków i ogrodzeniach wyłącznie po uzyskaniu zgody właściciela lub zarządcy nieruchomości.

Ordynacja zabrania umieszczania plakatów i hasel na zewnątrz i wewnątrz budynków administracji rządowej i samorządowej oraz sądów, a także na terenie jednostek wojskowych i oddziałów obrony cywilnej oraz skoszarowanych jednostek policyjnych. Jednocześnie zobowiązano Straż Miejską do usuwania plakatów i hasel, których sposób umieszczenia może zagrażać życiu lub zdrowiu fizycznemu ludzi albo bezpieczeństwu mienia bądź w ruchu drogowym.

Naruszenie powyższych zasad podlega - zgodnie z art. 157 ordynacji wyborczej - karze grzywny.



O krok od dramatu

28 lipca z Krościenka n/Dunajcem wracała do domu młodzież I LO w Rybniku, która wraz z wychowawcami spędziła w tym uroczym miejscu 2 tygodnie na obozie. Powrót ich, niestety, nie należał do udanych, co ilustruje załączone zdjęcie. W wiozącym młodzież "Autosanie" z rybnickiego PKS wysiadły oba układy hamulcowe. Działo się to na trasie między Jordanem, a Osielem /ok. 20 km od Rabki/. Droga biegła w dół, przed autobusem zakręt, a po prawej stronie przepaść. Kierowca wykonał błyskawicznie skręt na lewą stronę szosy. Rozpędzony autobus zatrzymał się w rowie, po czym przewrócił się na bok. W autobusie było ponad 30 osób, w tym małe dzieci (najmłodsze miało ponad roczek). W wyniku przewrócenia się pojazdu kilka osób doznało drobnych potłuczeń, niektórzy na chwilę stracili przytomność. Najbardziej poszkodowanych odwożono karetkami na pogotowie w Rabce.

Sytuacja wyglądała dramatycznie. Nastąpił wyciek oleju. Groził wybuch. Pierwszy kierowca przejeżdżający obok miejsca wypadku zawiadomił policję i pogotowie. Przybyło 6 karettek oraz policja i straż pożarna. Młodzież wydostała

się przez otwór w dachu i zbita przednią szybą.

Dzięki wielkiej przytomności kierowcy Józefa ZIMONIA, uniknięto tragedii o wręcz nieprawdopodobnych skutkach. Rozmawiałam z panem Józefem.

- Był to mój pierwszy taki przypadek w ciągu 38 lat pracy. Kiedy zorientowałem się, że wysiadły oba hamulce, zjeżdżaliśmy po drodze o nachyleniu ok. 30 stopni. Z prawej strony przepaść, przede mną zakręt. Wiedziałem, że nie wyrobię tego zakrętu, tylko przeleć przez barierkę. Decyzja była natychmiastowa - przejechać na lewą stronę i oprzeć się o skarpe, mimo, iż miałem świadomość, że z przeciwną może coś nadjechać i będzie zderzenie czołowe. Udało się. Autobus się przewrócił, gdy wpadliśmy do rowu.

Dyrektor PKS, Jerzy Siwica, nie może dziś jeszcze odpowiedzieć, jaka była przyczyna awarii układu hamulcowego. Ekspertyza wozu została dokonana w Jordanowie. Oczekuje się na wyniki. Coś nie zadziałało, musimy dokładnie znać ocenę biegłego, żeby po raz drugi nie zdarzyła się podobna sytuacja. Autosany mają podobno bardzo bezpieczny podwójny układ hamulcowy. Mimo, iż dzięki Bogu nie wydarzyła się tragedia, rodzice i opiekunowie młodzieży powinni poznać przyczyny awarii. Na razie, wielkie podziękowania dla kierowcy!

ZOFIA GOLIŃSKA

Telewizor za darmo !

Powracamy do naszej akcji ODDAM ZA DARMO. Polega ona na przyjmowaniu BEZPŁATNYCH ogłoszeń o chęci oddania ZA DARMO rzeczy, które nam nie są już potrzebne, a mogą się przydać komu innemu.

Dziś jednemu z naszych czytelników oferujemy kolejny telewizor (sprawny, czarno-biały), który można odebrać w redakcji przy ul. Kościuszki 54. W myśl zasady "Kto pierwszy ten lepszy".

Listy do redakcji

Od chwili, kiedy wprowadzono zasady punktowania kierowców za wykroczenia przeciwko przepisom ruchu drogowego, widocznie polepszył się stan bezpieczeństwa na ulicach i drogach.

Znacznie pewniej czują się piesi, którzy często byli dyskryminowani przez kierujących pojazdami. Dziś do przeszłości należy obrazek, kiedy to przechodzień stał na środku pasów, a przejeżdżające z obu stron auta nie pozwalały mu wydostać się z potrzasku. Ale komfort pieszych

nie musi i nie powinien oznaczać ich bezmyślności. Bo jak inaczej nazwać wchodzenie na jezdnię bez chwili wahania i upewnienia się, czy nadjeżdżający pojazd jest w stanie wyhamować przed pasami. Nie brak jest też złośliwości ze strony przechodniów, którzy bardzo powolnym krokiem i z ironiczną miną opuszczają pasy. Nie wspomnę już o tych, którym się wydaje, że przechodzić można dosłownie w każdym miejscu. I dlatego tym beztroškim przechodniom przydałyby się odpowiednie mandaty, aby oduczyli się stwarzania tak bardzo niebezpiecznych sytuacji na ulicach i drogach.

C.G.

Wielkie sprawy małych dzielnic

Radziejów

Są w Rybniku dzielnice, których nazwy przeciętnemu rybniczani-nowi mówią niewiele, i które problemy rzadko trafiają na łamy gazet. Dlaczego? Brak tam dużych zakładów pracy, nie leżą one przy ważnych trasach wylotowych, nie planuje się w nich żadnych dużych inwestycji. Nie znaczy to jednak wcale, że nie dzieje się tam nic godnego uwagi. I tam żyją przecież ludzie ze swoimi wielkimi i małymi problemami, sukcesami. Jedną z takich dzielnic jest Radziejów. Aby dostać się do domu Zygmunta GAJDY - przewodniczącego Rady Dzielnic Radziejów trzeba było pokonać spory kawałek pieszo od ostatniego przystanku autobusowego. Nie więc dziwnego, że na wstępie zapytałem go jak przedstawia się sytuacja z czerwonymi autobusami. Dowiedziałem się, że

miarę swoich możliwości finansuje remonty, ale jest to kropla w morzu potrzeb. Obecnie najtrudniejsza sytuacja panuje w tym względzie na ulicy Popielowskiej i Spółdzielców. Nic więc dziwnego, że te awarie szachują poczynania samych mieszkańców, którzy mogliby we własnym zakresie utwardzać drogi trylinką czy remontować chodniki, ale jaki to ma sens, jeśli za chwilę wszystko może zostać rozkopane z powodu jakiegoś nagłego awarii. Obecnie prace związane z utwardzaniem dróg i chodników trwają na ulicy Okulickiego i jej odnodze, na swoją kolej czeka ulica Kossaka, gdzie wodociąg został już zrobiony. Aktywność mieszkańców powoduje, że takich dróg mogłoby się w ciągu roku utwardzać kilka, wszystko



nie ma raczej szans, aby w tym względzie coś się poprawiło. Stan dróg powoduje, że nie nadają się one do przejazdu autobusów, gdyż co krok natrafiamy na spustoszenie spowodowane uszkodzeniami. Ponadto są one za wąskie, a jedna z głównych arterii dzielnicy - ul. Trzech Krzyży przypomina raczej slalom niż drogę z prawdziwego zdarzenia. Trzeba przyznać, że działalność dwóch wielkich kopalń "Chwałowice" i "Rymer" mocno wpływa na wygląd Radziejowa. Tak jak chyba nigdzie indziej mamy tu do czynienia z dużą awaryjnością wodociągów. Przerzazałe, skorodowane pękają pod wpływem ruchów ziemi wywołanych uszkodzeniami górniczymi. Na remonty czy wymianę kopalniom po prostu brakuje pieniędzy. Co prawda kopalnia "Chwałowice" na

jednak rozbija się o pieniądze. Jak zwierzył się Z. Gajda, ambicją RD byłoby zorganizowanie punktu pocztowego i małego ośrodka zdrowia, w którym przyjmowałby przynajmniej internista i pediatra. Początkiem jest w Popielowie, a ośrodek zdrowia w Niedobczycach, co jest dla mieszkańców, a szczególnie ich najmłodszej części bardzo uciążliwe. Przewodniczący przewiduje, że być może uda się zrobić kiedyś w dzielnicy jakieś małe centrum handlowo-usługowe, które zaspokajałoby podstawowe potrzeby mieszkańców Radziejowa. Doskonale nadawałby się do tego celu /oczywiście po niezbędnych przeróbkach/ pawilon "Społem". Wypada mieć tylko nadzieję, że prezes "Społem" zaakceptuje tę koncepcję. Nie najlepiej przed-

stawia się sytuacja z telefonami, ale jak wiadomo jest to problem całego miasta. Są jednak pewne symptomy, że w przyszłym roku w Radziejowie coś polepszy się w "tym temacie" gdyż ma ruszyć budowa nowej centrali telefonicznej na szybie "Marcin" i być może dzielnicy przybędzie parę numerów. Problemem staje się powoli stan kanałów ściekowych. Kiedyś istniały spółki, które zajmowały się ich oczyszczaniem, obecnie wszystko zarasta. W tej sytuacji RD będzie starała się przeznaczyć część pieniędzy, aby doprowadzić to do porządku. Mimo wspomnianych przeciwności sami mieszkańcy, jak twierdzi Z. Gajda, aktywnie uczestniczą w życiu dzielnicy jak chociażby przy utwardzaniu ulic czy budowie parkingu koło kościoła. Często też informują RD o różnych potrzebach, które wymagają załatwienia. Z. Gajda chwali sobie także współpracę z władzami miasta, gdyż jak sam twierdzi, ten kto aktywnie działa, zabiega i upomina się o różne sprawy, ten może liczyć na poparcie. Sytuację komplikuje nieco fakt, że dzielnica nie posiada radnego, który wywodziłby się bezpośrednio z jej terenu. Ci, którzy ją reprezentują, jakoś nie kwapią się - mimo zaproszeń - do uczestnictwa w roboczych zebraniach LRD. W tej sytuacji gros obowiązków spada na barki rady, która przynajmniej raz do roku na otwartych zebraniach stara się poinformować mieszkańców o swych zamierzeniach, a także wysłuchać ich postulatów. Otwartej i szczerej dyskusji sprzyja atmosfera takich zebrań, które odbywają się nie w dusznej sali, ale przy ognisku. Dobrze układa się także współpraca z proboszczem Antonim ODRUBKĄ, przy którego wydatnej pomocy budowany jest parking. W dzielnicy działa kilka organizacji, w których miejscowi mieszkańcy mogą aktywnie uczestniczyć. TKKF 32 Radziejów zrzesza młodzież nie tylko z Radziejowa, ale i z sąsiednich Chwałowic i Popielowa, dyscypliną wiodącą jest piłka nożna, próbuje się także zawiązać sekcję baseballa. Aktywnie działa Związek Emerytów i Rencistów na czele z Jerzym SKABĄ. Dla swych członków organizuje on wycieczki czy spotkania przy akordeonie. Dużo ludzi pasjonuje się gołębiarstwem. Dwa, trzy razy do roku klub sportowy, wspólnie z miejscową szkołą podstawową, zaprasza mieszkańców na festyny, które rada stara się wspierać poprzez finansowanie nagród dla zwycięzców poszczególnych konkursów.

JACEK RECLIK

HISTORIA PEWNEJ AWARII

Na osiedlu Nowiny, przy ulicy Floriańskiej, przez kilka dni leciała woda z pękniętej rury. Zadowolone były tylko dzieci, które do woli mogły się kąpać. Poza tym nikogo to nie interesowało. Wreszcie pojawili się fachowcy. Rozwalili asfalt, wykopali dziurę, naprawili usterkę i pojechali, zapominając po sobie posprzątać, jeśli nie liczyć dosyć dokładnego oznakowania barierkami wykopu. Czyżby mieszkańcom znowu przyszło czekać kilka dni aż zjawia się kolejni fachowcy, tym razem od latania jezdni?

J.R.

PRZECENY

Dziś przeceny dla bogaczy, w rybnickich sklepach jubilerskich staniało bowiem złoto:

* przy ul. Sobieskiego 12 można kupić tańsze wyroby z tego kruszcu, * a przy Sobieskiego 1 złota biżuteria staniała o 10 procent.

Oazy zieleni nie tylko w centrum

Chwali się, że Zarząd Zieleni Miejskiej doskonale wykorzystuje pozostałości starych sadów i dotychczas zaniedbane skupiska zieleni. Niepowtarzalny przecież charakter ma park-sad przy ul. Zembrzydowskiej /na szczęście dzieci przestały go niszczyć w pogoni za owocami/. Kto pamięta sprzed roku okolice stawku u zbiegu Kotuza i Zembrzydowskiej? Dziś trudno doprawdy zidentyfikować ten teren. Z niecierpliwością czekamy na ostatnie już prace wykończeniowe tego niezwykle uroczego zakątka.

/log/

Kleszcze raz jeszcze

Artykuł "Strzeżcie się kleszczy" w poprzednim numerze "GR" wywołał żywą reakcję - zadzwonił do nas lekarz pogotowia ratunkowego z informacją, że właśnie pogotowie te pasożyty usuwa.

Zachęcamy więc do korzystania z fachowej pomocy medycznej.

K.

Koledze Józefowi POŚPIECHOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

Dyrekcja i Rada Pracownicza Rybnickiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Inżynierskiego w Rybniku

Temida remontuje Zamek

c.d. ze strony 1

z zewnątrz było bezzwzględnie zasłonięte. Pokrycie dachu nową dachówką, oryginalna, dostosowana do otworów drzwiowych i okiennych stolarka, odpowiednio ukryta instalacja c.o., posadzki ze szlachet-

montowania jest przecież ok. 5 tys. m kw., tyle bowiem wynosi powierzchnia użytkowa zamku...

Obliczono wprawdzie, że wybudowanie nowego budynku byłoby dwukrotnie tańsze, nikt jednak nie wyobraża sobie, by rybnicki sąd mógł mieć inną, niż "zamkową" siedzibę.

Prezes Leszek Kiermaszek, któremu remont przysporzył niejednego siwego włosa, uruchomił wszystkie mechanizmy, które mogłyby przyspieszyć realizację remontu, a jego wizyty w Ministerstwie Sprawiedliwości trudno zliczyć. Niestety, ogólna sytuacja finansowa państwa wpływa na to, czy kurek z pieniędzy jest mniej lub bardziej odkręcony. Jeżeli środki, które obiecano na aktualny i przyszły rok zostaną wyasygnowane, można się spod-

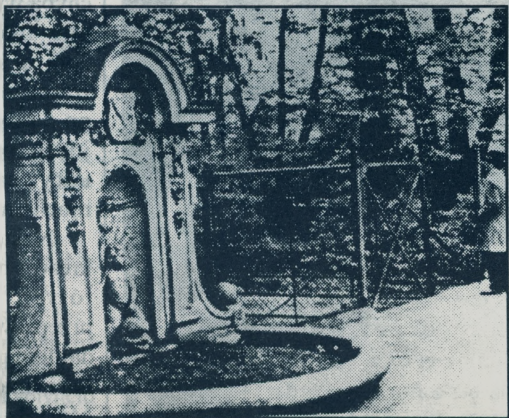
iewać, że remont zakończony zostanie pod koniec 1995 roku lub na początku 1996 roku.

Również miastu zależy, aby remont zakończono jak najszybciej. Władze obiecały, że w jego końcowej fazie będą wspierać finansowo pewne prace, które służyć będą estetyzacji otoczenia. A więc ogrodzenie, zieleń itp. Znosi się również na to, że przed główne

nych materiałów, to wszystko nie stanowi problemu, jest bezdyskusyjne. Dyskusję wzbudziły natomiast plany katowickiego "Prometu" wyburzenia niektórych ścian, na co konserwator nie wyraził zgody. A zmiany planów są bardzo czasochłonne...

W trakcie prac doszukano się XIV-wiecznych pozostałości, a odkrycie to wzbudziło zainteresowanie archeologów i historyków. Przybędzie zatem materiału do dalszych badań wiekurybnickiego zamku...

Prace rozpoczęto od osuszenia fundamentów, wzmocniono je specjalnymi żywicami, w części północnej wyburzono drewniano-trzcinowe stropy i zastąpiono je betonowymi, dokonano szeregu prac wewnątrz tego skrzydła. Mury, nierzadko klejone gliną, trzeba było "sztukować". Sytuacja budżetowa, spowodowała, że jesienią 1991 roku prace przerwano. Dopiero po roku, w listopadzie 1992 r., po otrzymaniu kolejnego "zastrzyku" finansowego można było je kontynuować. A więc rok 1992 był dla remontu zamku, czasem straconym... Obecnie istnieją gwarancje środków, często kosztem innych inwestycji. Przewiduje się, że remont pochłonie ok. 60 mld zł. Jeżeli cena ulegnie zmianie, to tylko w górę... Do wyre-



Na targowisku powstają rybnickie Sukienice

Foto: wack

W wywiadzie z dr Felcją KLYSZCZ, ordynatorem Oddziału Noworodków i Wcześnieaków Szpitala Miejskiego nr. 2, jaki zamieściliśmy niedawno stwierdziła ona, że gdyby szpital posiadał odpowiednie pomieszczenia, kobiety rodzące mogłyby przez cały czas przebywać z bliskimi - z mężem, matką, siostrą. Ale czy rybniczanie chcieliby, żeby ich dzieci przychodziły na świat w ten sposób? Żeby odpowiedzieć na to pytanie przeprowadziłam ankietę. Pytałam spotkane na ulicach naszego miasta kobiety, czy chciałyby mieć w tym momencie przy sobie kogoś z najbliższych, a mężczyźni - czy chcieliby być wówczas z żoną. Oto, co odpowiadali:

- Nie rozmawiałam o tym z mężem, ale uważam, że to wspaniały pomysł. Ojciec miałby szansę nawiązać z dzieckiem kontakt od samego początku. Ojcostwo byłoby pełniejsze, bardziej uczuciowe. Znakomity pomysł! Młoda kobieta, matka trojga dzieci!

- Ja już jestem babcią, i na pewno bym wzięła udział w porodzie córki, bo przecież w domu i tak to przeżywałam. Ale gdyby mężczyźni byli przy pierwszym porodzie, następnych dzieci by już nie było! Pani spacerująca z wózkiem!

- Ja już to mam chyba za sobą, ale bym chciała! Z mężem byłoby różnie. Czy się boję, że brzydko bym wyglądała? Nie, bo mój mąż i tak nie widzi, jak wyglądam. Czasem to jest wygodne, kiedy jestem wyleczona, uczesana, ubrana, a on tego w ogóle nie zauważa. Mówi, że mnie kocha za wnętrze... Matka dzieciom, dużym!

- Jeszcze dzieci nie mam, ale pomysł bardzo mi się podoba. Paniienka niezamężna!

- Proszę pani, to czasem trwa parę dni - ja bym tam umarła! Ojciec 2 synów w wieku szkolnym!

- Tak, bardzo chcielibyśmy być razem. Bardzo. Młodzi ludzie, spodziewają się dziecka!

- No nie, ja jestem wrażliwym człowiekiem! W żadnym wypadku! Student, 22 lata!

- /pochwili zakłopotanego milcze-

- Mój mąż był przy porodzie. Tak to się szybko potoczyło, że rodziłam w domu. Mąż był przerażony, na pewno nie chciałby tego więcej przeżywać. Matka dwojga dzieci, w zasadzie dorosłych!

- Nie, nie, nie bo nie. Po prostu nie chcę. Mężczyzna tuż przed pięćdziesiątką, ojciec dwojga dzieci, podający się za artystę!

- Rodziłam w domu moja córka.

Mój chłop pedziol, że bydzie przy mnie cały czas, a jak zaczęłam krzyczeć, to uciek do kuchni i tyle z niego miałach.

- Nie, mnie by to chyba nie pomogło, a mąż mówi, że pewnie by zemdlal!

- Tak, bardzo bym chciała! Nawet się do tego przygotowywałam. Od początku wychowywałam swojego męża na ojca - przykładalucha, dotykał miejsc, w które dziecko kopało. Ale w końcu powiedział, że nie jest jeszcze gotowy - może spróbujemy z drugim dzieckiem? Znam za to dwie rodziny, w których mężowie byli "przy tym". Nie zauważyłam, żeby się po tym doświadczeniu specjalnie zajmowali maluchami - to już mój małżonek robi więcej. Ale nie zauważyłam też żadnego wstrętu do żony, czy jakichś przykrych skutków. W sumie te rodziny są chyba sobie bliższe po takim przeżyciu. Młode mamy, dzieci 9-miesięczne i prawie roczne!

A więc panie są za - z jednym tylko wyjątkiem. Co do panów, to nie potwierdziły się przypuszczenia, że będą przerażeni samym pomysłem. Co ciekawe, zaakceptowali go wszyscy, którzy mają malutkie dzieci lub spodziewają się powiększenia rodziny. Może więc warto stworzyć taką możliwość?

Zebrała:
KLAUDIA MICHALAK

Czy razem przy narodzinach?



nial! Żle pani trafiła... My się właśnie rozwodzimy, nie będziemy już mieli okazji /bardzo młoda para z dzieckiem/

- Oczywiście, jesteśmy za! Ale młoda para, wkrótce z dzieckiem!

- To jest nasze pierwsze dziecko, i gdyby żona chciała, to oczywiście byłbym przy narodzinach następnych. /mężczyzna spacerujący z 2-miesięcznym niemowlakiem/

Zapiski młodego doręczyciela

Moje ostatnie zapiski miały dość pesymistyczną wymowę, mam jednak nadzieję, iż niektórych ludzi skłonią do refleksji.

Podczas pracy w terenie może listonosza spotkać niejedna niespodzianka. Wypadałoby zacząć od podzielenia naszej pracy na obsługiwane bloki i domy prywatnych. Jako że donosiłem listy i tu i tam, poczyniłem parę spostrzeżeń. Zaczę od bloków. I u nas widać pościg za nowoczesnością, co polega na tym, że prawie każdy budynek posiada zamontowane domofony, które w zamierzeniu mają zapobiegać wizytom nieproszonych gości, często jednak bardzo poważnie komplikują nam pracę. Zdarza się, że w mniejszych klatkach liczących np. osiem mieszkań nikogo nie ma, a znajdujące się w domu dziecko z reguły nie wpuszcza obcego, gdyż tak surowo przykazali mu rodzice. Nie będę opisywał perypetii związanych z sytuacją, gdy na danej ulicy brakuje prądu. Można liczyć wtedy tylko na cud tzn., że ktoś akurat wchodzi lub wychodzi z klatki, bo samym krzykiem czy waleniem w drzwi nie zdziała się nic. Proszę nie myśleć, że gdy uda nam się sforsować drzwi, na tym kończą się nasze problemy. Trzeba jeszcze wrzucić listy do odpowiednich przegródek. A co zrobić w sytuacji, gdy pod danym numerem mieszka-

nia w spisie lokatorów, na domofonie i na skrzynce na listy figurują trzy różne nazwiska? Wygląd skrzynki też dużo mówi o kulturze samych lokatorów. Niektóre wyglądają tak, jak gdyby były otwierane śrubokrętem czy jakimś innym ciężkim narzędziem, a potem zgłaszane są pretensje, że listy giną lub leżą na podłodze. Jeżeli chodzi o domy prywatne, dużym udogodnieniem dla nas są skrzynki wieszane na płotach czy furtkach od strony ulicy. Wieszanie skrzynki w innych miejscach tzn. od wewnętrznej strony furtki czy na drzwiach można sobie darować. Dlaczego? W prywatnych posesjach często porządku pilnuje dorodny owczarek czy bokser, który wcale nie zamierza biernie przyglądać się naszym poczynaniom. Proszę też uważnie przyjrzeć się swoim skrzynkom, niektóre są w tak okropnym stanie, skorodowane lub tak dziwnie skonstruowane, że wrzucenie do nich widokówki, nie mówiąc już o grubszym przedmiocie przerasta wszelkie możliwości.

Na zakończenie chciałbym poruszyć dwie sprawy związane z pieniędzmi. Są to może tematy drażliwe, na pocztę niechętnie się o nich mówi, ale wydaje mi się, że wymagają wyjaśnienia. Pierwsza sprawa to listy za granicą, a szczególnie z Niemiec. Zdarza się, że przychodzą one w stanie narus-

zonym, więc nas listonoszy oskarża się o otwieranie ich w poszukiwaniu pieniędzy. Proszę mi wierzyć, przez moje ręce przechodzą dzienne setki przesyłek i gdybym każdą miał oglądać, nigdy nie wyruszyłbym w teren. Rada jest prosta: skoro naszych "polskich Niemców" stać na popisywanie się w Polsce dobrymi samochodami, to powinno być ich także stać, aby zapłacić parę marek i pieniądze przesyłać tak, jak należy, tzn. przekazami pieniężnymi, a wtedy mogę zapewnić, że dotrą one pod wskazany adres. Druga sprawa dotyczy wypłacania adresatom wszelkiego rodzaju świadczeń pieniężnych. Na pocztę w okresie wakacji zatrudniło się sporo młodych ludzi, którzy nie mają w tej dziedzinie wielkiego doświadczenia. Rzadko, bo rzadko, ale jednak zdarzają się pomyłki przy wypłacaniu pieniędzy. Jeżeli pomylimy się na niekorzyść klienta, można być pewnym, że osoba ta odszuka listonosza jeszcze w rejonie lub pofatyguje się na pocztę. Natomiast jeśli pomylimy się na swoją niekorzyść, brak jakiegokolwiek odzewu, nie licząc nielicznych uczciwych osób. Jesteśmy tylko ludźmi, każdy może się pomylić, nikt niczego nie robi umyślnie. Poza tym muszę dodać, że doręczyciele nie mają nad sobą jakiegos "dobrego wujka" i wszystkie niedobory pokrywają z własnej kieszeni. Naprawdę żal mi tych młodych osób, które zatrudniły się tutaj, aby zarobić na wakacyjny wypoczynek, a później z powodu jednej pomyłki pozbyły się dużej części swej pensji.

Młody doręczyciel

KLASA III - Liceum
Ekonomiczne
- wych.: mgr M. MOTYKA

Katarzyna BENISZ
Mariola BRZÓSKA
Bogusława CITAK
Izabela KRYBUS
Justyna PIETER
Barbara SPUTEK
Monika SZIELMAN
Jolanta SZYMURA
Lidia ZALEWSKA
Maria MROZEK

Absolwenci '93 * Absolwenci '93

Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych

KLASA III Liceum Eko-
nomiczne - wychowawca: mgr
inż. A. STRYCZEK

Barbara BARAN, Teresa
GRANACKA, Grażyna
JARKULISZ, Barbara KRA-
SUSKA, Danuta TOMECKA

KLASA IV Liceum Zawodowe
/sprzedawca - magazynier/ -
wychowawca:
mgr D. ADAMCZYK

Mirella AWSIUKIEWICZ,
Renata MAJCZAK, Czesława
BLĄŻYCA, Lucyna FERDY-
NUS, Gabriela HALFAR,
Iwona KUŚNIERZ, Iwona
LUBSZCZYK, Laurencja
MANDERLA, Bożena
NOWAK, Małgorzata
NOWAK, Agata PODESZWA,
Iwona RAJNHARD, Iwona
SKROBOL, Bernadeta
ŚPIEWOK, Katarzyna
TARCZYŃSKA

KLASA IV Technikum Gastro-
nomiczne - wychowawca mgr R.
SZEBESZCZYK

Edyta ADAMCZYK, Wioleta
DZIDA, Małgorzata FOJCIK,
Dorota FRYSZ, Sylwia FUDALI,
Renata KONIK, Katarzyna
KŚCICZYK, Bożena
MENŻYK, Sylwia MITKO,
Małgorzata NAPIÓRKOWSKA,
Marcin PAJĄK, Katarzyna
PODOLUK, Jolanta SKIBA,
Agnieszka SOKOŁOWSKA,
Ewa ŚWIERCZ, Marek
SZCZEKAŁA, Katarzyna
ŚMIESZEK, Wioletta
TWORKOWSKA, Lucyna
WYCIŚŁOK

KLASA IV Liceum Zawodowe
/gastronom/ - wychowawca:
mgr H. FUKS

Katarzyna KORBEL, Joanna
ZAJĄC, Zuzanna BOJDAK,
Izabela PIECZKA, Aneta
NOWOTNIK, Urszula ORLIK,
Urszula ŚLOSAREK, Beata
PRZYTULA, Hanna KLEPEK,
Natalia MILER, Donata
KWOKA, Ilona KUNISZYK,
Tomasz GAMOŃ, Katarzyna
OŚLIZŁO, Katarzyna KREFT

KLASA III Technikum
Gastronomiczne - wychowawca:
mgr R. SZEBESZCZYK

Barbara CIERLICKA, Bożena
KARZELEK, Grzegorz
KOSZMIDER, Joanna
KUCZERA, Mirosław
KUŻBIŃSKI, Jacek
LOBODZIEC, Bernadeta
OCHOJSKA, Kornelia
SZWARCER

Tym beztróskim przebojem Beatlesów zaczyna się każdy odcinek amerykańskiego serialu "Dzień za dniem", który opowiada o życiu sympatycznej rodziny cierpiącej na chorobę Downa Corky'ego. Prawdopodobnie większość polskich rodziców dzieci niepełnosprawnych uważa życie filmowych Thatcherów za sielankę. Bo problemy rodziny Corky'ego są tylko zwykłymi problemami rodzinnymi i niezwykle rzadko mają jakiś związek ze specyficznym przebiegającym procesem rozwoju chłopca. W Polsce, jak dotąd, życie rodzin dzieci z zespołem Downa czy porażeniem mózgowym wygląda, niestety, zupełnie inaczej. Są jednak ludzie, którzy starają się zmienić ten smutny stan rzeczy. Jednym z nich jest Jarosław PYDYN, pracownik ośrodka

albo od znajomych swoich znajomych. Jadą - i na ogół "zostają w tym interesie", jeżdżą także w następnych latach. Pan Jarek przekonał się, że niekiedy dobrego opiekuna w człowieku odkrywa się dopiero po pewnym czasie. Zdarzyło się, że osoba, która na swoim pierwszym obozie była taka sobie, na drugim była wspaniała. Pieniądze na wyjazd pochodzą z kasy Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym /kolo w Rybniku/ i z Delegatury Kuratorium Oświaty w Rybniku, ale bywało już tak, że z powodu kłopotów finansowych wyjazd stawał pod znakiem zapytania, i wtedy młodzież dopłacała z własnej kieszeni, byle tylko móc pojechać. Dlaczego jest to dla nich takie ważne? Nie usłyszałam w odpowiedzi żadnych wielkich słów, i, co ciek-

chowej uzależnia ją od innych nawet w nocy... Ksawery: "Przecież zdrowy człowiek nie śpi jak kłoda przez całą noc w jednej pozycji!.. Więc kiedy Teresie jest niewygodnie, budzi mnie i ja ją odwracam na drugi bok. Czasami kilka razy w ciągu nocy, to zależy. Jak człowiek jest bardzo zmęczony, to śpi jak kamień - ona tak samo". Zdaniem Ksawerego takie kolonie to bardzo dobry pomysł - kolonijna dyscyplina ma na dzieci korzystny wpływ, bo w domach często są rozpieszczane. Obozowy

dzieciach zaufania i nawiązywanie z nimi kontaktu. Spokojna muzyka akompaniująca gimnastyce pomaga w relaksacji.

Ksawery już drugi raz był na obozie ze swoją siostrą. Żaden inny sposób spędzania wakacji nie dałby mu takiej satysfakcji. Na zwykłych obozach ludzie klócą się o byle co, "... a tutaj czegoś takiego nie ma, bo traciliby na tym dzieci. Te dzieci są tak wrażliwe, że od razu wylapują złynastrój opiekunów. Klócić się byłoby przecież zupełnie bez

Dzieci specjalnej troski w Wapienicy

OB-LA-DI, OB-LA-DA...

terapeutycznego dla dzieci z upośledzeniem umysłowym przy ulicy Hibnera. Od kilku lat organizuje on niezwykle w polskich warunkach, wakacyjne wyjazdy dla dzieci z porażeniem mózgowym i z zespołem Downa. W tym roku grupa 28 dzieci z 33 opiekunami już po raz drugi "stacjonowała" w domu wypoczynkowym "Klimczokówka" w Wapienicy.

Jako pierwszy, dwoma oficjalnymi szefkami, przywitał naszą redakcyjną ekipę imponujący strażnik obojczy, czarny owczarek. Potem poznaliśmy Jarkę Pydyna i księdza Piotra GAWROSKIEGO, który na pytanie o funkcję, jaką pełni na obozie odpowiedział po prostu: "Jestem księdzem". Pan Jarek zaprowadził nas do młodych. Bo opiekunami niepełnosprawnych dzieci na tych koloniach są uczniowie średnich szkół Rybnika, Żor i Chorzowa.

"Jak tu trafiasz?" - spytałam dziewczynę, która ze swą podopieczną szła w stronę huśtawek - "Jak w ogóle trafia się na taki obóz?" Okazuje się, że różnie. Niektórzy dowiadują się w kościele, inni od swoich znajomych.

awsze, nie usłyszałam też ani razu słowa poświęcenie. W ogóle młodzi opiekunowie niechętnie opowiadali o sobie, a chwilami wręcz miałam wrażenie, że płoszy ich cały ten zgiełk wokół ich sposobu spędzania wakacji. Wyjazd z tymi wymagającymi nieustannej opieki dziećmi traktują tak naturalnie, jakby to był zwykły obóz z zupełnie zdrowymi rówieśnikami. A przecież różnica jest ogromna. Większość podopiecznych /w wieku od lat kilku do dwudziestu/ potrzebuje dwudziestoczworgodzinnej troski podobnej do tej, jakiej potrzebują niemowlęta. Przewijania, pomocy przy posiłkach, przy chodzeniu. Są dzieci na wózkach inwalidzkich, z niektórymi trudno się porozumieć. Są takie, które nawet nie rozpoznają swego opiekuna.

Dłużej rozmawiałam z Ksawerem, który jest teraz w piątej klasie Liceum Medycznego w Rybniku-Orzepowicach. Na koloniach był ze swoją dziesięcioletnią siostrą. Porażenie mózgowe spowodowało, że Teresa, choć psychicznie i umysłowo dorównuje swoim rówieśnikom, życie spędza w wózku inwalidzkim - brak koordynacji ru-



dzień jest uporządkowany: pobudka o siódmej, śniadanie, o dziewiątej msza, od dziesiątej trzydzieści przez dwie godziny zajęcia terapeutyczne, o trzynastej obiad. Po obiedzie czas na różne obozowe imprezy, na przykład bal przebierańców, olimpiadę /w ostatniej wszyscy zdobyli złote medale/, "Dzień Indianina", czy małe wycieczki poza teren domu wczasowego. Po kolacji każdy podopieczny ma jeszcze dwie "prywatne" godziny ze swoim opiekunem. Każda z czterech grup ma swojego szefa, co wieczór szefowie uzgadniają ze sobą program zajęć na dzień następny. Ustala się, czym grupy będą się zajmowały podczas tej godziny przed obiadem, której nie wypełnia kinezyterapia. Podczas rozmowy z fizjoterapeutką Jolantą FORCZMAŃSKĄ, miałam okazję przyglądać się ćwiczeniom, które pod jej kierunkiem wykonują dwie grupy /w tym samym czasie dwie pozostałe przygotowywały rekwizyty potrzebne do zabaw w "Dniu Indianina"/. Najważniejszym zadaniem prostych ćwiczeń wykonywanych zawsze w parach opiekun-podopieczny, albo w większych grupkach, jest budowanie w

sensu!". Paradoksalnie dla dzieci dobre jest również to, że przez kilka tygodni przebywają z dala od rodziców. Pan Jarek zauważył, że wszyscy rodzice dzieci opóźnionych w rozwoju w pewnym momencie poddają się rezygnacji. A młodzież jest pełna entuzjazmu i nie ma w niej rozgoryczenia - dzięki temu dzieci czują się swobodniej, i bywa, że w ciągu wakacji robią większe postępy niż w ciągu całorocznej "zwykłej" terapii w środowisku rodzinnym. Do określania stopnia rozwoju dzieci upośledzonych i sposobu dalszej terapii służy tzw. kwestionariusz Gunsberga. Przed wyjazdem do Wapienicy na jego podstawie oceniono sprawność dzieci i wszyscy z ciekawością czekali na ponowne przeprowadzenie testów po powrocie. Nikt jednak od wyników nie uzależnia sensu wyjeżdżania na kolonie w przyszłych latach. W drodze do Rybnika przypomniało mi się gdzieś dawno temu przeczytane zdanie, które kiedyś wydawało mi się pompatyczne: "we współczesnym świecie jedynie miłość nie jest problemem - dla tych, którzy nią żyją". Okazuje się, że rzeczywistość nie jest pompatyczna.

A. LENSKA

Listy do redakcji

O RYBNICKIEJ TELEWIZJI

Od kiedy mam "kablówkę" nie zdarzyło mi się przegapić piątkowego /lub sobotniego/ programu lokalnej telewizji. Bo czy może być coś bardziej interesującego dla mieszkańca niż sprawy jego własnego miasta, dzielnicy, podwórka?

Trudno jednak zgodzić się z autorami programu kanału EF w kilku /co najmniej/ kwestiach. Po pierwsze jak można zatykać antenowy czas programami ściągniętymi z satelity i to jeszcze wątpliwych treści. Naszych, lokalnych problemów jest chyba wystarczająco dużo i głównie one interesują odbiorców. Inną sprawą są dziwne upodobania realizatorów do drastycznych obrazów np.: pokazywanie w dwóch kolejnych programach zakrwawionej ulicy z pasącymi się na krwi ludzkiej muchami.

Następna istotna kwestia - dobór kreacji p. Marioli Grycaj do niektórych programów. Otóż przeprowadzając wywiad z komendantem policji na temat uprowadzenia i śmierci dzieci z Przegędzy, pani Mariola wystrojona była jak na bal przebierańców lub telewizyjny "Show" w złym guście. Upodobania kamerzysty względem pewnych części ciała młodych panienek nie pozostawiają cienia wątpliwości.

Nie czepiam się błędów realizatorskich, potknąć spikerów czy wciąż jeszcze bardzo słabej jakości obrazu i wielu zakłóceń w projekcji. Kwestie merytoryczne można poprawić i należy to uczynić jak najszybciej.

Z.G.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

* * *

Przechodząc przez plac Wolność w Rybniku mam prawo przypuszczać, że Sejm RP nie został rozwiązany. Wisi tam bowiem talica "Porozumienia Centrum" - Biuro Poselskie Czesław Sobierajskiego".

Czy ten pan jest tak zadufany, iż uważa, że będzie znów wybrany i nie warto ściągać tablicy...?!

Mieszkanka Rybnika od urodzenia



Zarząd Miasta informuje

ZARZĄD MIASTA RYBNIK o g ł a s z a ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanych położonych w Rybniku:

1. Rynek nr 2 stanowiącej parc. nr 1619/263 k.m. nr 1, zapisanej w KW. 113542 o pow. 306 m kw.

Wartość zabudowania: 1.178.608.300.- zł
gruntu: 86.292.000.- zł

Cena wywoławcza: 1.265.000.000.- zł

Obiekt wpisany do rejestru zabytków.

Wygraną w przetargu cenę sprzedaży zabudowania obniża się o 50 procent.

2. Rynek nr 3 stanowiącej parc. nr 1620 /263 k.m. nr 1 o pow. 336 m kw. zapisanej w KW. Nr 33867

Wartość: zabudowania: 1.207.854.600.- zł
gruntu: 94.752.000.- zł

Cena wywoławcza 1.305.000.000.- zł

Do wycytowanej kwoty sprzedaży zabudowań naliczony zostanie podatek od towarów i usług /VAT/ w wysokości 22 procent obciążający nabywcę.

Blizszych informacji udziela Naczelnik Wydziału Lokalowego Urzędu Miasta Rybnika - tel. 24-168.

Wizje lokalne nieruchomości w dniu 16 sierpnia 1993 r. w godz. 9-11-tej.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 sierpnia 1993 r. o godz. 10-tej, w sali nr 37. II piętro budynku Urzędu Miasta Rybnika, ul. B. Chrobrego 2.

Wadium wynosi 10 procent ceny wywoławczej, które należy wpłacić w kasie tut. Urzędu Miasta najpóźniej do dnia przetargu do godz. 9.30.

Dodatkowo należy wpłacić koszt organizacyjny przetargu w wysokości 50 tys. zł - od jednej nieruchomości.

W przypadku nie zawarcia umowy przez wygrywającego przetarg, wadium nie podlega zwrotowi.

Zarząd Miasta Rybnika zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu względnie unieważnienia jego wyników bez podania przyczyny.

ZARZĄD MIASTA RYBNIKA o g ł a s z a

dodatkowy ustny przetarg nieograniczony na r a t a l n ą
sprzedaż nieruchomości miejskiej.

Przedmiot przetargu: ul. Andersa 4 w Rybniku

- budynek, garaż i ogrodzenie
- grunt o pow. 500 m kw.

Kw. Nr 496 parcela 1337/37 K.m. 5 obręb Niedobczyce.

Nieruchomość obejmuje wolnostojący budynek piętrowy i garaż drewniany, całość jest ogrodzona.

Wartość użytkowa składnika budowlanego: 1.200.000.000.- zł
gruntu: 100.000.000.- zł

cena wywoławcza: 1.300.000.000.- zł

Celem przetargu jest wycyтовanie wysokości pierwszej raty, którą należy uiścić najpóźniej w dniu poprzedzającym zawarcie umowy notarialnej.

Pozostała do zapłaty kwota może być rozłożona na raty roczne płatne w ciągu 10 lat każdorazowo do 31 marca.

Wysokość oprocentowania wynosi 2/3 kredytu refinansowego udzielonego bankom przez NBP.

Roszczenie Miasta z tego tytułu podlega zabezpieczeniu hipotecznemu na nieruchomość Andersa 4.

W razie wycyтовania wysokości pierwszej raty na poziomie ceny wywoławczej lub wyższym możliwy jest zakup nieruchomości z upustem 10 procent bez potrzeby rozkładania ceny na raty.

Blizszych informacji udziela Naczelnik Wydziału Lokalowego Urzędu Miasta Rybnika - tel. 24-168. Wizja nieruchomości odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1993 r. o godz. 9-11.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 sierpnia 1993 r. o godz. 10-tej w sali nr 37 I piętro budynku Urzędu Miasta Rybnika przy ul. B. Chrobrego 2.

Wadium w kwocie 130 mln zł podlega wpłacie najpóźniej do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Wadium uczestnika, który przetarg wygrał ulega przepadkowi, gdy nabywca nie przystąpi do zawarcia umowy notarialnej w wyznaczonym terminie.

Ponadto uczestnik wpłaca koszty organizacyjne w kwocie 50 tys. zł od jednej nieruchomości.

Zarząd Miasta Rybnika zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu względnie unieważnienia jego wyników bez podania przyczyny.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNIKA w "Gazecie Rybnickiej"

W piątki w godz. 15.00 - 17.00
w siedzibie naszej redakcji
/Kościuszki 54, tel. 28-825/
dyżuruje prawnik, udzielający
bezpłatnie porad.

TEL. 392-134
tel./fax 20-278
Os. Południe 37
44-253 Boguszowice
Czynne od 9.00 do 17.00

prowadzi sprzedaż ratelną bez poręczyteli i bez pierwszej wpłaty

komputerów "OPTIMUS" sprzętu RTV, SAT, AGD,
ELEKTRONICZNYCH INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH,
ROWERÓW, KOSIAREK DO TRAWY oraz
ELEKTRONICZNYCH KAS SKLEPOWYCH
firmy "ASTER" i "CASIO"

STOWARZYSZENIE

OŚWIATOWE

"RODZICE

DZIECIOM"

ogłasza nabór na rok
szkolny 1993/1994 do klas
I - VII
SPOŁECZNEJ SZKOŁY
PODSTAWOWEJ

Szkoła ma swoją siedzibę w
Rybniku przy ul. Kościuszki 54

Rodzice i nauczyciele, jako
jedyni założyciele i członkowie
stowarzyszenia, zapewniają
uczniom i proponują rodzicom
przede wszystkim:

- pełną realizacją programu
nauczania w zakresie szkoły
podstawowej poszerzonego o
dodatkowe zajęcia z języka
angielskiego i niemieckiego oraz
informatyki,

- szeroki program w zakresie
wychowania fizycznego i
rekreacji,

- oddziały do 14 uczniów w
klasie, indywidualną pracę z
każdym z uczniów,

- wspólne kreowanie oblicza i
programu działania szkoły

w zamian za współpracę oraz
konkurencyjne czesne
1,4 mln zł.

ZAPISY

w sekretariacie szkoły
/za budynkiem Politechniki Śl./
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 12.00
i 14.00 - 18.00 oraz w soboty
od 8.00 do 12.00 /tel. 23-303/
lub pod numerami
tel. 22-842 i 25763
/po godz. 18.00 każdego dnia
tygodnia/.

ZAPRASZAMY!

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kamieniu

z a p r a s z a

wszystkich chętnych do zdoby-
wania kart pływackich na
kapieliskach w Kamieniu i
Rudzie.

Blizszych informacji udzielają
ratownicy tel. 22140 wewn. 240.
Ponadto zapraszamy wszystkich
mieszkańców Rybnika, nie tylko
w najbliższą niedzielę, na
kapielisko Ruda, gdzie przygry-
wać będzie zespół wokalnno-
instrumentalny TRIO'91

W razie potrzeby

POG. RATUNKOWE: 999, 23-666

POLICJA: 997, 21-091

STRAŻ MIEJSKA: 27-254 w godz. 6.00-22.00

STRAŻ POŻARNA: 998, 28-867

POG. GAZOWE: 55-37-91, 55-37-56, 55-38-28, 55-38-87

POG. ENERGETYCZNE: 210-71

POG. WOD.-KAN.: 236-81, 261-92, 266-47

POG. CIEPŁOWNICZE: 249-56, 246-45

INFORMACJA: PKS 22-242, PKP 23-009, WPK 21-820

POSTÓJ TAXI: 236-60, 286-60

POSTÓJ TAXI BAGAŻOWYCH: ul. Młyńska, tel. 23-561

NOCNY DYŻUR APTEK: od 6 do 12 sierpnia Chwałowice, ul. 1
Maja

DZIŚ POMALUJEMY TWÓJ SAMOCHÓD, A TY POTEM ZAPŁACISZ NAM W RATACH

Informacje w sklepie z lakierami samochodowymi - tel. 20-278
Osiedle Południe 37, 44-253 BOGUSZOWICE
czynne od 9.00 do 17.00

PONADTO MONTUJEMY w samochodach
ALARMY firmy "SILICON",
CENTRALNE ZAMKI /sterowane pilotem/
ELEKTRYCZNE PODNOSZENIE SZYB

EKSPRES

Rybnik, Reja 2



Wywoływanie negatywów również typu POCKET i wykonywa-
nie odbitek w czterech formatach.

Terminy od 1 do 24 godzin. Ceny konkurencyjne.

„Dziś fotografujesz - dziś masz zdjęcia„

CENNIK OGŁOSZEŃ W "GAZECIE RYBNICKIEJ"

- 1 cm2 - 8.000 zł
- 1/4 strony - 900.000 zł
- 1/2 strony - 1.600.000 zł
- 3/4 strony - 2.400.000 zł
- 1 strona - 3.000.000 zł
- 1 słowo - 5.000 zł
- 1 słowo w ogłosz. towarzyskich - 2.000 zł

Środowa Giełda Cenowa

Mięso	schab	wolowe extra	szynka wp. gotowana	ślaska
PIOTROWSKI	61,5	74,7	97,7	47,8
HERMES	62,5	--	105	62,5
TARG	58 - 62	65	102	54 - 45

Owoce/Warzywa	ogórki	pomidory	ziemniaki	jablka
HERMES	12	18	1,6	4,5 - 15
TARG	6 - 10	10 - 18	1,5	3 - 5
Plac Wolności	10	16	1,5	5

Spożywcze	masło	cukier	jajko	mąka
Jan NOGA	8,5	10,5	--	7 - 8
HERMES	8,5	11	2 - 2,2	7 - 8
TARG	7,8 - 8	9,8 - 9,7	1 - 2,1	6,3

WALUTY	dolar	marka	czeska	francuska
HERMES	18100/18200	10350/10450	585/600	2950/3050
Delikatesy, ul. Miejska	18000/18250	10300/10450	580/595	2920/3080
Pewex-duży	18050/18200	10350/10470	585/595	2940/3080

KUPON
KONKURSU
ŻUŻLOWEGO
"GR"

ROW RYBNIK



MOTOR LUBLIN

wpisz ilość punktów

ŻUŻLOWE TEMPO

Szybko biegnie ostatnimicyzasy żużlowy zegar, przed tygodniem w czwartek kolejka ligowa, w sobotę finał Mistrzostw Świata Par w Vojens, we wtorek w tym tygodniu ćwierćfinały indywidualnych mistrzostw Polski, w najbliższą niedzielę dwunasta już kolejka ligowa, wreszcie we wtorek w Rybniku, finał Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych z udziałem pary ROW-u Rybnik.

Mecz rybnickiej drużyny ze "Stalą" w Rzeszowie od początku do końca był niezwykle dramatyczny. Tak jak się można było spodziewać gospodarze przygotowali bardzo twardy tor, na którym ciężko było gonić rywali i walczyć o lepszą pozycję. "Stal" wygrała 50 : 40, początkowo wydawało się, że mecz może zakończyć się zwycięstwem rybniczian, po sześciu biegach prowadzili oni jeszcze dwoma punktami po zwycięstwach 4:2 duetów BEM-Berge i Pawliczek - Tudzież. Niestety, w wyścigu siódmym bracia Fliegertowie przyjechali na metę za duetem Stali, która wyszła na prowadzenie. Wyścig dziewiąty zakończył się w moim przekonaniu sędziowskim aktem łaski wobec drużyny gospodarzy, po starcie na prowadzenie wyszedł fenomenalnie w tym dniu jeżdzący Pawliczek, Amerykanin Rony Correy ze "Stali" był drugi, na trzecie miejsce wysorował się bardzo ładnie technicznie jeżdżący w tym dniu Tudzież, ścigany przez Petranowa. Przy wyjściu z kolejnego łuku Petranow próbował atakować przy bandzie, ale jadący dwa metry z przodu Tudzież czując się święci, zjechał do bandy uniemożliwiając rzeszowianinowi atak. W chwili później wrocławski arbiter Marek Smyła wykluczył rybnickiego młodzieńca i z małego zwycięstwa zrobił się remis. Doprawdy trudno zrozumieć tę decyzję, a tym bardziej uznać ją za słuszną. Tudzież miał przewagę, był z przodu i mógł dyktować warunki i jestem pewien, że właśnie takiego manewru spodziewał się jego rywal. We wcześniejszym biegu młody Rafał Wilk bez ceregieli próbował przy wyjściu z łuku wcisnąć Filipa

Berge w jakąś dziurę po sęku w drewnianej bandzie i choć Filip uciekać musiał z nogą by jej nie rozharatać o bandę, sędzia wcale nie zareagował. Dużo mówi się ostatnio o presji kibiców i uległych arbitrach, a przecież żużel to twardy sport i potrzebni są bezkompromisowi arbitrzy, potrafiący właściwie ocenić sytuację i wydać suwerenną decyzję. Tudzież jeździ ostatnio naprawdę dobrze i szkoda, że spotykają go takie niespodzianki. Zresztą każdy kto oglądał choć kilka wyścigów sobotniego finału Mistrzostw Świata Par, mógł zauważyć, że światowa czołówka jeździ dziś bardzo agresywnie, używając nie tylko łokci, ale i kończyn dolnych, rzecz jasna, wszystko w granicach przyzwoitości, tak właśnie wygląda nowoczesny żużel. Nie możemy na krajowych torach hodować delikatnych mimosz, bo polski speedway nigdy nie odzyska swej utraconej pozycji. Jeden Tomasz GOLLOB to jeszcze trochę za mało.

Sytuacja w żużlowej ekstraklasie jest niezwykle ciekawa i już dziś można stwierdzić, iż niezależnie od tego, które drużyny opuszczają pierwszą ligę, a które awansują, przyszłoroczne rozgrywki znów będą nudnawe. Pierwszą i drugą ligę dzieli prawdziwa przepaść i degradacja aż dwóch drużyn do drugiej ligi nie wydaje się być najszybszym rozwiązaniem.

W tabeli zwłaszcza na dole, bardzo ciekawo "ROW" Rybnik na ostatnim miejscu z dorobkiem 6 punktów, przed nim trzy drużyny, mające na swym koncie po 8, Unia Tarnów, Unia Leszno i Stal Rzeszów. W najbliższą niedzielę "Unia" Tarnów podejmie "Apator Toruń", "Stal Rzeszów" w Bydgoszczy walczyć będzie z "Polonią", zaś w Zielonej Górze "Unia" Leszno walczyć będzie z "Morawskim". Rybniczanie w niedzielę o zmierzają się na rybnickim stadionie z "Motorem Lublin", który zajmuje drugie miejsce w tabeli. Do Rybnika "Motor" przyjedzie zapewne w najsilniejszym składzie z Hansem Nielsenem bądź Martinem Dugardem, mimo to twierdzą, że rybniczanie są w stanie ten mecz wygrać. Sam Nielsen meczu nie wygra, a pozostali zawodnicy "Motoru" powinni oglądać plecy Fliegerta, Bema i innych rybniczian. Gdyby rybnickiej drużynie udało się w tym pojedynku zdobyć dwa punkty, jej sytuacja w tabeli znacznie by się poprawiła. Jedno jest pewne - nie jeszcze nie jest przesądzone, a w zagrożonej sytuacji znaleźć się jeszcze może nawet "Morawski" - Zielona Góra. Jednym słowem, finisz ekstraklasy zapowiada się nader interesująco.

Rybniczanie pomyślnie przebrnęli przez wtorkowe ćwierćfinały Indywidualnych Mistrzostw Polski, do półfinałów awansowali Dariusz Fliegert /trzeci w Pile/, H. Bem i Adam Paw-

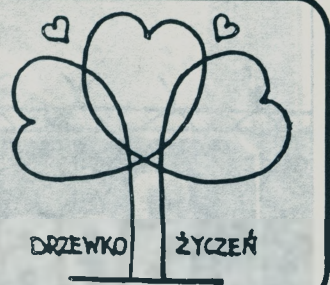
liczek /odpowiednio trzecie i siódme miejsce w Rzeszowie/. W Rzeszowie awans do półfinału wywalczył również Antoni Skupień. Eugeniusz Skupień i Andrzej Musiolik będą w półfinałach tylko rezerwowymi. Niestety mimo wszystko trudno uznać wyniki ćwierćfinałów. Adam Pawliczek, najsukceszniejszy ostatnio zawodnik drużyny wrócił z Rzeszowa ze złamanym obojczykiem i prawdopodobnie nie wystąpi w niedzielnym meczu z Motorem. Wymagać to będzie od pozostałych zawodników niewiarygodnej wręcz mobilizacji. W ostatnim swoim starcie Pawliczek skutecznie asekwował Antoniego Skupienia, pilnując jadącego z tyłu Ciupaka z KKZ Krosno. Przy ataku na ostatniej prostej rozpedzony Ciupak wtara banil do rybniczana powodując jego i swój upadek. Nie wiedzieć czemu, żużlowe władze Mirosławowi Korbelowi przyznały w piłskim ćwierćfinale tylko miejsce rezerwowego, podczas gdy Musiolikowi dano w tym samym ćwierćfinale prawo ubiegania się o awans.

W najbliższy wtorek o 17.00 na stadionie ROW-u Rybnik Finał Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych, w którym, poza rybnicką parą, wystąpią m.in. duety "Morawskiego" Z.G. i "Spartę" Wrocław z Piotrem Baronem. Krzysztof Fliegert i Eugeniusz Tudzież mają spore szanse "na podium".

Dwa dni wcześniej w meczu ligowym z "Motorem" nasi młodzieżowcy również spisać się muszą na piątkę, miejmy więc nadzieję, że oba występy będą udane. Od pewnego czasu startują oni na godzinach magnum i to przynosi efekty - drugiej strony Tonny Rickardson, najlepszy zawodnik finału par w Vojens startował, podobnie jak Hans Nielsen, na jawie, tak więc nie marka silnika najważniejsza, a jego przygotowanie i umiejętności zawodnika.

Przed nami dwa dni żużlowych emocji, zapraszamy na stadion ROW-u Rybnik - żużel to przecież piękny, widowiskowy, męski sport, a każdy mecz to naprawdę wielkie sportowe przeżycie.

Tekst i foto: W. TROSKA



Aktualnemu liderowi rybnickich żużlowców Adasiowi PAWLICZKOWI za świetny występ w Rzeszowie w meczu "Stal" - "ROW" /zdobywcy 15 pkt/ i Heniowi BEMOWI za dobry występ w tym samym spotkaniu /10 pkt/, dalszej bezpiecznej i skutecznej jazdy, jak najmniej defektów w swoich motocyklach oraz wszystkiego dobrego w życiu osobistym. W imieniu wielu sympatyków speedwaya życzy kibic Rajmund Fuchs

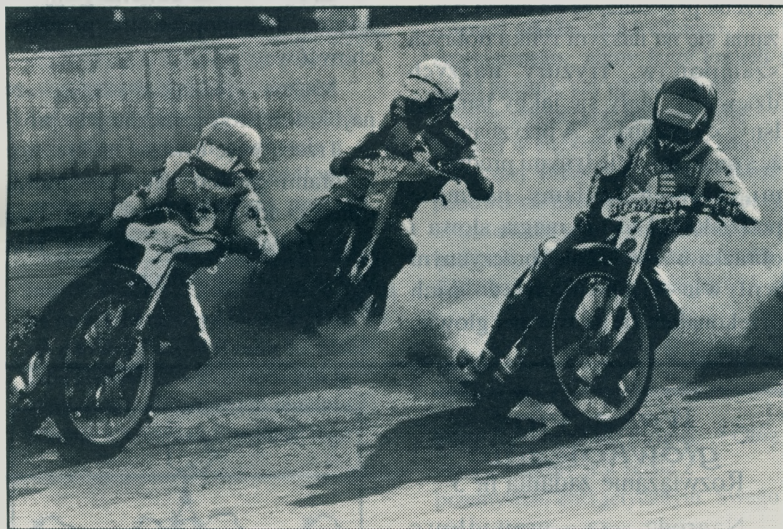
ŻUŻLOWY KONKURS "GR"

Trafnie wynik meczu ligowego "Stal Rzeszów" - "ROW" Rybnik /50:40/ wytypowali Janusz KIZIAK i Rajmund FUCHS. Trzy bilety na mecze żużlowe na rybnickim stadionie przypadły po losowaniu w udziale panu Januszowi KUZIĄKOWI, który może je odebrać w naszej redakcji. W niedzielę o 17.00 mecz "ROW" Rybnik - "Motor" Lublin, życzymy trafnych propozycji.

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ KS "ROW" wyjaśnia

Otrzymałmy wyjaśnienie dotyczące notatki i zdjęcia, zamieszczonego w nr 30 "GR", a informującego o zakazie treningu na boisku KS "ROW". Zamieszczamy je poniżej.

1. W związku z przerwą letnią w rozgrywkach ligowych, na całym świecie boiska są zamknięte /konserwacja płyty/.
 2. Pan Redaktor sugeruje /poprzez zamieszczenie notatki i zdjęcia/, naszą niechęć do udostępnienia boiska do gry dla niechcących. Nie poinformował jednak Szanownych Czytelników o uruchomieniu przez klub bocznego boiska do gry dla dzieci, młodzieży, strażaków jak również dla Pana Redaktora /WACK/.
- Prawo do własnego zdania nie może w żadnym przypadku różnić się z rzeczywistym stanem.



Mecz Stal Rzeszów - ROW Rybnik, od lewej: Henryk BEM, Filip BERGE, Georgi PETRANOW na pierwszym łuku kolejnego biegu

Nie ma co marzyć o świetlanej przyszłości tej czy innej drużyny, jeżeli kuleje w klubie praca z młodzieżą. Rybnicka szkoła żużlowa kulała od dawna, a wyniki takiego stanu rzeczy są dla przeciętnego kibica łatwo dostr-



Trzynastoletni Marcin KIERMASZEK z Wodzisławia ma już nie tylko własny motocykl, ale również szyty na miarę kombinezon, a do tego za sobą kilka treningów na torze

ŻUŻLOWA SZKÓŁKA CZY ZERÓWKA?

Legalne, gdy młodszemu Fliegertowi i Tudzieżowi przytrafiły się kontuzje, nie miał ich praktycznie kto zastąpić. Ci, którzy odwiedzają stadion przy ulicy Gliwickiej niemal codziennie wiedzą, że szkoła trenuje ostatnio stosunkowo często, znacznie też odmłodził się jej skład. Rozstano się ze starszymi chłopcami, nie rokującymi nadziei na szybkie postępy i skupiono się na znacznie młodszych adeptach czarnego sportu, z którym pracuje Bronisław KLIMOWICZ. Obecnie szkołę tworzy sześciu chłopców: szesnastolatek Przemysław Plucik, Krzysztof Henel i Krzysztof Mrowiec, czternastolatek Artur Ryman i Mariusz Węgrzyk oraz trzynastolatek z Wodzisławia Marcin Kiermaszek. W szkółce zaszły też zmiany systemowe - coraz częściej się zdarza, iż początkujący żużlowcy posiadają własne motocykle: Marcinowi jawę 897 zafundowali rodzice, którzy jeśli tylko

mogą zjawiają się na treningu. W swoim samochodzie zamontowali nawet specjalny uchwyt do przewożenia motocykla. Mariuszowi poskładał swój motocykl pomógł ojciec Andrzej Węgrzyk, który w latach 1972-82 jeździł w rybnickiej drużynie. Tak właśnie powinny wyglądać początki kariery. Zaangażować musi się nie tylko klub, ale również rodzice. Oczywiście nie wszystkich na to stać, by płacić 200.000 zł miesięcznie, a do tego jeszcze wydawać pieniądze na sprzęt, dlatego przydałby się ktoś, kto chciałby pomóc finansowo żużlowej szkółce. Klubowy sprzęt dość często się psuje, treningi się przeciągają i zamiast jazdy więcej jest napraw i usuwania usterek.

Dobrze się dzieje, że w szkółce trenują już chłopcy w tak młodym

wieku, właśnie w ten sposób przed laty Duńczycy zbudowali swą żużlową potęgę. Nic nie zastąpi młodego zawodnikowi jazdy na torze. Poznaje on arkana techniki, nabiera niezbędnego doświadczenia i opanowuje motocykl. Szkoda jeszcze, że w Rybniku nie ma jakiegokolwiek ogólnodostępnego toru, niechby to był tylko plac wysypany żużlem, na którym zmotoryzowana młodzież mogłaby na własną odpowiedzialność trenować o każdej porze dnia. Żużel zawsze fascynował młodzież i dzieci. Dzieci bawią się w speedway na rowerach, starsi sami montują różnej maści motocykle, na których próbują się ścigać jak np. Łukasz i Dawid z Ligońskiej Kuźni, jeżdżący na starym wysypisku śmieci. Wokół tych domorosłych żużlowców trzeba stworzyć odpowiedni klimat zainteresowania i życzliwości i może wkrótce objawi się w Rybniku talent na miarę Tomasza Golloba. A może wybudować po prostu wewnątrz żużlowego toru mini-tor, tak jak w Torniu. Jakoś nie wierzę, że w Rybniku doczekamy się silnej piłkarskiej drużyny, może więc warto uczynić z rybnickiego stadionu obiekt wyłącznie żużlowy, byłoby przynajmniej z tego jakieś korzyści.

Tekst i foto: wack



11-letni Łukasz i 14-letni Dawid z własną "żużłówką". Chłopcy zorganizowali małą dzielnicową ligę żużlową



Przyjmniemy uczennice ze znajomością ortografii do przemalowania szyldu na ul. Sąsiedzkiej

Foto: Wack

Pod znakami zodiaku

BARAN Otwierając rano oczy nie myśl o tym, co może Cię w tym dniu spotkać najgorszego. Spróbuj raczej wykorzystać każdą chwilę pozytywnie, czerpiąc siły z bogactwa przyrody...

BYK Jesteś dość łatwym kąskiem dla ludzi bez skrupułów, dlatego nie odsłaniaj się zbyt szybko i nie ujawniaj planów, które kreśliłeś z takim mozolem.

BLIŹNIĘTA Nie jesteś zadowolony ze swojego ostatniego "image", wymyślonego zresztą nie przez Ciebie i niewiele mającego wspólnego z Twoją prawdziwą naturą. Przyjdzie wziąć sprawy we własne ręce...

RAK Niespodziewanie wpadnie Ci w ręce suma pieniędzy, którą możesz przeznaczyć na coś niezaplanowanego. Możesz zainwestować, możesz też się zabawić. Decyzja należy do Ciebie.

LEW Pewien snobizm i chęć brylowania pomoże Ci utrzymać odpowiedni poziom, niezbędny przy pełnieniu nowych obowiązków. Pamiętaj jednak, że nie fasada jest najważniejsza.

PANNA Twoje humory, tak denerwujące otoczenie, są pochodną tłumionych stresów. Spróbuj się odreagować w sposób niekonwencjonalny, choćby krzykiem, jak to robią Japończycy. Ponoć pomaga...

WAGA Czujesz, że stoisz przed wyborem, co naprawdę chcesz w życiu robić. Propozycji jest kilka, niektóre bardziej realne, choć mniej atrakcyjne, inne super, choć pisane patykami na wodzie. Musisz wybrać...

SKORPION Czas zostawić ciało w spokoju, a zająć się sferą duchową. Od medytacji i dobrej literatury do wypadów we dwoje. Oczywiście, dla czysto intelektualnej satysfakcji...

STRZELEC Nawet najmniejszy kamyczek wrzucony do cudzego ogródka, może wywołać lawinę... pretensji. Trzymaj się więc z daleka od cudzych spraw, choćby nie wiem jak Cię kusilo, żeby się wtrącić.

KOZIOROŻEC Twoje ostatnie przeżycia wymagają ironicznego dystansu, bo choć problemy były realne, z perspektywy wydają Ci się wręcz surrealistyczne.

WODNIK Rezygnacja z wakacji i odpoczynku nigdy nie jest przyjemna, waga sprawy wymaga jednak takiej ofiary. Odpocznij, i to podwójnie, późną jesienią. Przecież lubisz tę porę roku.

RYBY Lepšie jest wrogiem dobrego, mówi stare przysłowie. Dostosuj się do niego i nie wprowadzaj w czyn "ulepszonych", Twoim zdaniem, pomysłów. Są tak rewolucyjne, że niewielu się na nich pozna, a reszta wyśmiewa...

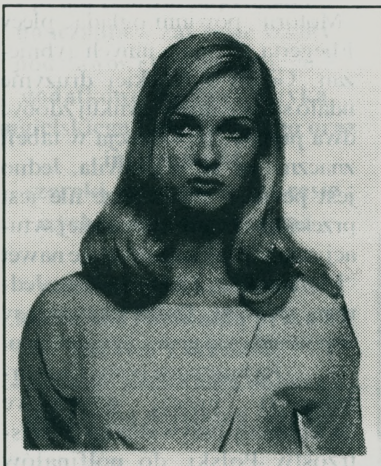
PROGRAM KANAŁU "EF"

Piątek, 6 sierpnia, godz. 18.45
- rozstrzygnięcie konkursu z ubiegłego tygodnia
- blok reklamowy
- konkurs "Społem" z atrakcyjnymi nagrodami
- program informacyjny "EF NEWS" a w nim m.in.: 48 rybnicka pielgrzymka wyruszyła do Częstochowy, na basenach coraz więcej chętnych do kąpieli, wzrosły opłaty telefoniczne, "PEPSI, ROCK, SPORT" - magazyn
- konkurs filmowy

Sobota, 7 sierpnia, godz. 12.00

Fatałachy z naszej szafy

Prosto i lśniaco



Najlepszy nawet ciuch straci szyk, kiedy zaniedbamy... głowę. Trzeba przyznać, że od czasu pokazania się na naszym rynku dobrych szamponów, fryzury naszych dziewcząt stały się jakby bardziej lśniące i pachnące. A przyznam się, że szampony są jedynymi produktami, których reklamy na mnie podziały. I to nie magią słowa i obrazka w TV, bo o dobroczynnym wpływie niektórych z nich przekonałam się na własnej głowie.

Wakacyjne główkowanie

Rozwiązanie zadania nr 3

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie zadania nr 3 - kalkulator firmy "Citizen" wylosował Mirosław Rękas, zam. 44-200 Rybnik, ul. Sławików 11b/6.

Nagrodę prosimy odebrać w redakcji "GR". Prawidłowe rozwiązanie na rysunku obok.

Nasze propozycje

Kino APOLLO

6 - 9 sierpnia, godz. 17.00 i 19.00, 7 sierpnia, godz. 16.00 i 18.00
"ZAKONNICA W PRZEBRANTU", prod. USA

10 - 12 sierpnia, godz. 17.00 i 19.00, "REPORTER", prod. USA

7 sierpnia, godz. 20.00 - 2.00, DYSKOTEKA, cena biletu 20.000 zł

Kino WRZOS - Niedobczyce

8 sierpnia, godz. 16.00, "WODNE DZIECI", prod. ang., wstęp bezpłatny

10 sierpnia, godz. 19.00 - 23.00, DYSKOTEKA, cena biletu 15.000 zł

Kino VEGA - Żory

6 - 9 sierpnia, godz. 18.00 "ROZTAŃCZONY BUNTOWNIK", prod. USA /od lat 12/, godz. 20.00, "MÓJ BRAT KAIN", prod. USA /od lat 15/

11 - 12 sierpnia, godz. 18.00 "REPORTER", PROD. USA /od lat 15/, godz. 20.00, "BEZ PRZEBACZENIA", prod. USA /od lat 15/

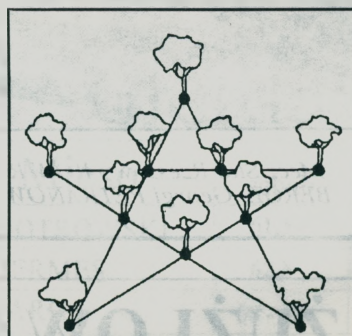
/gw/

Od dłuższego czasu nie istnieje we fryzurach jakiś jeden wiodący trend. Lansuje się uczesania bardzo proste i naturalne, bez wydziwiania, bazujące na codziennym prawie myciu i dobrym ostrzyżeniu, a także łagodnej kolorystyce.

Nie wpadajcie w kompleksy na widok dziewczyn reklamujących szampony. Pamiętajmy, że na te kilkanaście sekund pracowała cała armia stylistów, a do każdego ujęcia fryzura była poprawiana przez fachowców.

Można jednak dostrzec, że najbardziej fotogeniczna jest prostota. Trzeba więc uważać na kuszące kolorami gadżety: gumki, spinki, opaski, kwiatki, wstążki. Nie nadużywajmy ich, proste jest piękne... Jak na zdjęciu.

Wróżka



Teraz to wszędzie na całym świecie zamiast ludzi wprowadzają maszyny. Jo nie wiem czy to dobre, ale tak ponoć jest. Roz też przyszła komisja zwiedzić taki nowy zakład i ten kierownik ich oprowadza, pokazuje wszystko, a potem to im pokazał blank nowo instalacji i pado:

- Ta instalacja zastępuje aż sześć ludzi.

- Och! - godo komisjo. - A kto ją obsługuje?

- Siedmiu specjalistów - pado kierownik.

Śląskie beranie

W hotelu gość woła gospodarza:

- Panie, pluskwa po ścianach chodzi!

- To wykluczone! O tej porze są już wszystkie w łóżku!

x x x

Młoda kobieta wchodzi z dzieckiem małym do autobusu. Nikt jej nie ustępuje miejsca. Rozgląda się i kładzie jednemu panu dziecko na kolana.

- Ale dlaczego mnie? - pyta pan.

- Bo pan jeden ma na sobie płaszcz deszczowy.

x x x

Raz w sądzie odbył się proces recydywisty. Sędzia mówi:

- Jak widać, jest oskarżony człowiekiem zepsutym. W jakim towarzystwie się oskarżony od młodości wychowywał?

- Wiedzą, Wysoki Sądzie, od młodości mom ino z sądziami i adwokatami do czynienia

x x x

Był raz chłop, co bardzo zbiedniał, bo mu bydło padło. Poszedł do sąsiada i prosił o pożyczkę. Ten mu doł, ale powiedział, co by ją do końca roku zwrócił, bo musi to mieć i kwita. No i dobrze. Koniec roku się zbliżył a nasz chłopek pieniędzy nie mo. Chociaż pracował jak wół, nie nabył tyła, co by mógł oddać. Tak co robić? Uradzili z babą, że położy się do trumny a ona pójdzie do tego gospodarza-sąsiada i powie z płaczem, że ji chłop umarł. No i dobrze, uradzili i zrobili. Sąsiad przyszedł, patrzy, chłop biedok w trumnie. Porzykoł, krzyżyk na długi postawił i poszedł. Trumna z chłopem wzięni do kostnicy i tam miał leżeć. W tym też czasie złodzieje napadli na fara i ukradli cała kasa pieniędzy. No, ale kaj to rachować a dzielić? Nic, ino w kostnicy, tam w nocy żodny nie przychodzi, tam spokój wieczysty. No i poszli tam. Siedli na mary i zaczynają:

- Ta kupka dło ciebie, ta dło ciebie, ta dło mie i tak cały czas.

Jak sie już podzielili, tyła co mieli se to pochować, naroz trup wstawo i trumna się ruszo. Chłopy, choć złodzieje, w strach! A ten z tej trumny woło:

- Wstawajcie umarli, by-dymy żywych darli!

To byście mieli widzieć, jak złodzieje uciekali. Wszystko lostawili. Chłop pieniądze pozbi-eroł, zbudził farorza, opowiedziół mu to wszystko, a ten mu za nagroda doł nie ino tyle, wiela długi wynosił, ale jeszcze trocha, co by się z biedy wydobył.

Ilustracje różnią się w 5 miejscach. Znajdź różnice.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie łamigłówek do 18 sierpnia, wylosowana zostanie nagroda w postaci bonu wartości 100 tys. zł ufundowanego przez firmę PIOTROWSKI i SKA, prowadzącą sklepy rzeźnicze w Rybniku, ul. Sobieskiego 19/21.

Rozwiązania prosimy przesyłać na kartkach pocztowych na nasz adres, lub wrzucać do naszych "złoty skrzynek" /Rynek 7, Kościuszki 54/.

Nagrodę za rozwiązanie łamigłówek z nr 28 otrzymuje: Sławomir Fojcik, zam. 44-270 Rybnik 10, ul. Wrębowa 10B/17

5 minut łamania głowy



NASZ ADRES:

44-200 Rybnik
ul. Kościuszki 54, pokój 16
tel/fax 28-825
Biuro czynne
9.00 - 17.00

GAZETA RYBNICKA. Ukazuje się od sierpnia 1919 r., wydawana w okresie międzywojennym przez MICHAŁA FRANCISZKA KWIATKOWSKIEGO, a redagowana od 1927 do 1939 przez IGNACEGO KNAPCZYKA. OBECNIE: tygodnik samorządowy. Nr indeksu 359-823. Redaguje zespół w składzie: redaktor naczelny RUDOLF PALARZ, sekretarz redakcji WIESŁAWA RÓŻAŃSKA, redaktor techniczny EWA KRZYŚCIAK, fotoreporter WACŁAW TROSKA, korekta KLAUDIA MICHAŁAK. Druk: Drukarnia "OLDPRINT", Żory. Wydawana na zlecenie Zarządu Miasta.

Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.